

Pracownicza Demokracja

W numerze:

- * XX wiek
- * Kim był Trocki
- * Przemoc pracodawcy
- * Aborcja i policja
- * Niszczenie ziemi
- * Chile, Rosja
- * Wajda
- * Haider STOP!

Luty 2000 Nr 19 (71) Cena: 1 zł. Solidarnościowa cena: 1,5 zł.

O międzynarodową solidarność i władzę pracowniczą

Gdy używamy słowa "socjalizm" mamy na myśli oddolną demokrację pracowników a nie policyjne państwo PRL.

DLA NICH: Niebotyczne pensje

DLA NAS: Bezrobocie i bieda

W ostatnich tygodniach głośna stała się sprawa niebotycznie wysokich poborów działaczy samorządowych oraz wynagrodzeń i odpraw prezesów państwowych spółek. Dowiedzieliśmy się m. in., że prezesi spółek węglowych „zarabiali” po kilkaset tysięcy złotych a z okazji Barbórki ich trud zostawał doceniony w postaci premii o wysokości 80% rocznej płacy.

Zakładając więc, że nasz dzielny pracodawca otrzymywał co miesiąc 50 000 zł. na dodatkowe zakupy świąteczne miał rok w rok ok. 500 000 zł. (tzn. 5 starych miliardów). Ale to i tak nie przebiło odprawy dla jednego z byłych członków zarządu płockiej Petrochemii, który na dalszą drogę życia otrzymał 2 300 000 zł – równowartość prawie 3500 miesięcznych zarobków

osób pracujących za płacę minimalną.

Wyjście tej sprawy na światło dzienne i związana z tym presja społeczna zmusiły Sejm do ograniczenia dochodów członków zarządów państwowych spółek. Choć owo ograniczenie jest bardzo umiarkowane (w spółkach węglowych do 40 000, w innych do ok. 12 000 miesięcznie nie licząc premii) spowodowała grymas niezadowolonych na twarzach liberalnych „ekspertów” i komentatorów.

Np. poważnie zaniepokojona *Gazeta Wyborcza* ostrzegała, że może to spowodować „odpływ ekspertów do przedsiębiorstw prywatnych”. Ciekawe dlaczego podobnej troski nie wyraziła, gdy rząd podniósł płacę minimalną nawet poniżej poziomu inflacji. Ważni są

Bezrobocie rośnie gwałtownie. Na koniec grudnia 1999 r. było 2 350 000 ludzi bez pracy, tj. 13 proc.

tylko „eksperti” z grubymi portfelami a nie tworzący wszystkie dobra pracownicy.

Najbardziej zabawny w całej sprawie jest fakt, że nawet najgłośniejsi oponenti gigantycznych zarobków kapitalistów państwowych milkli, gdy sprawa zaczynała dotyczyć kapitalistów prywatnych. Niektórzy politycy Unii Wolności twierdzili nawet, że najlepszym lekarstwem na nadużycia finansowe w państwowych przedsiębiorstwach jest ich prywatyzacja. To, co jest marnotrawstwem i społeczną niesprawiedliwością stanie się nagle nagrodą dla ludzi przedsiębiorczych za ich ryzyko i mądrość oraz wzorem do naśladowania dla wszystkich.

Tymczasem wedle szacunków samych biznesmenów dochody zarządów w firmach państwowych to średnio 50% – 75% dochodów ich kolegów w firmach prywatnych. Prywatyzacja oznacza więc spłynięcie jeszcze większej liczby bogactw do kieszeni bogaczy.

Naszym zdaniem, nie tylko tam gdzie wydawane są „pieniądze podatników”, ale także w prywatnych firmach należy maksymalnie ograniczać dochody szefów. W obu przypadkach pochodzą one bowiem z wyzysku siły roboczej pracowników.

To nie szefowie tworzą społeczne bogactwo. Dzięki swej władzy w miejscach pracy mogą jednak zawłaszczać owoce pracy innych i wypełniać ich kosztem własne portfele. Czas by pracownicy się temu przeciwstawili.

Aborcja - decyzja nie należy do policji!

Ustawa antyaborcyjna stała się już przyczyną wielu nieszczęść dla kobiet - sytuacji bez wyjścia, przymusowych ciąż i porodów, dzieci porzuconych na śmietnikach. Ustawa jest przesiąknięta pogardą wobec kobiet, wobec naszego życia posiadania kontroli nad własnym ciałem, wobec naszego prawa do wyboru własnego przebiegu życia.

Zakaz aborcji jest poniżeniem kobiet, zmuszając nas do psychicznych i fizycznych ciężarów. O tym czy jesteśmy w stanie je unieść, nikt inny nie ma pojęcia.

Teraz poniżenie osiągnęło swój dotychczasowy szczyt. 25 stycznia br. w Lubinie pod

Częstochową policja wtargnęła do gabinetu ginekologicznego, po anonimowym donosie o rzekomo dokonanym tam zabiegu przerwania ciąży. Stało się to wieczorem. W gabinecie była kobieta, której usunięto ciążę i dwóch lekarzy, którzy wykonali zabieg. Przeciw tym ostatnim będzie teraz prowadzony proces sądowy, a kobieta będzie świadkiem w sprawie. Ktoś doniósł o rzekomo nielegalnej aborcji dokonanej w gabinecie, a dla "wymiaru sprawiedliwości" kontrola państwowa nad kobiecymi ciałami jest takim priorytetem, że od razu, bez zbierania "dowodów", w godzinach wieczornych wysłał

ludzi, żeby zrobili "rewizję".

Policja narzeka, że nie ma zasobów na zwalczanie przestępstw. Jak pokazuje przykład w artykule na str. 3, nie zajmuje się przestępstwami popełnionymi przeciw zwykłym ludziom. Ale jeśli ma szansę zająć się prześladowaniem kobiety w trudnej sytuacji życiowej, znajdują się zarówno środki, jak i policjanci.

Histeria antyaborcyjna jest jak wiadomo tak silna, że nawet te zabiegi aborcyjne, które według prawa są dopuszczalne (np. jeśli ciąża jest wynikiem gwałtu lub zagraża życiu kobiety) nie są dokonywane w publicznych szpitalach, ponieważ lekarze boją się ich wykonywać. Kiedy

więc szef prokuratury powiada, że "Gdyby zabieg był legalny, nie wykonywano by go w prywatnym gabinecie o tak późnej porze", nie wie o czym mówi.

Kobieta, która była ofiarą policyjnego ataku, ma według raportów gazetowych 40 lat i czworo dzieci. Rodzina ma niewielkie dochody. Czy poseł, prokurator, policjant mają jakiegokolwiek prawo nakazywać tej kobiecie (czy którejkolwiek innej) przejścia przez 9 miesięcy ciąży, poród i ok. 20 lat wychowania dziecka? Czy to ma być etyką i moralnością?

Są potrzebne szerokie i głośne protesty, żeby powiedzieć "Dość łamania praw kobiet". Kiedy sprawa dojdzie do sądu, trzeba zorganizować kampanię w obronie tych dwóch lekarzy, którym grożą trzy lata więzienia, i za zniesieniem zakazu aborcji. Walczmy o to, żeby każda kobieta miała prawo do wyboru czy rodzić dziecko czy nie.

Nowa Trybuna tubą Millera

Leszek Miller spowodował zdymisjonowanie redaktora naczelnego "Trybuny" Janusza Rolickiego 20 stycznia.

Miller chce zapewnić sobie dobrą prasę na długo przed wyborami parlamentarnymi zaplanowanymi na 2001 rok. Kierownictwo SLD chyba myśli, że rząd AWS-UW jest bardzo chwiejny i może zostać obalony dzięki rozłamom we własnych szeregach.

Miller nie życzy sobie zbyt lewicowej Trybuny. Można było się spodziewać, że Trybuna pozostanie w rękach Rolickiego dopóki SLD nie zacznie rządzić, skoro i tak Trybuna Rolickiego popierała SLD. Potem możnaby go wylać ze stanowiska.

Prawdopodobnie lewicowość Trybuny - Rolicki określa SLD jako centrową a nie

lewicową formację, jest przyjazny wobec Polskiej Partii Socjalistycznej, przeciwstawił się nalotom NATO na Jugosławii - nie była najgorszym grzechem redaktora naczelnego. Dużo ważniejsze było to, że Trybuna okazywała za mało szacunku Millerowi. Np. Rolicki opublikował wywiad z Włodzimierzem Cimoszewiczem, w którym dziennikarka zapytała się byłego premiera rządu SLD-PSL "Wyobraża pan sobie kraj oddany w wyłączne władanie Leszkowi Millerowi?" To było za dużo dla Millera.

Nowy redaktor naczelny, gładki urzędnik, superlojalny Millerowiec i poseł SLD, Andrzej Urbańczyk, zapewne zrobi z Trybuny odzwierciedlenie liberalnej polityki kierownictwa partii.

Mechanizm zmiany naczelnego mówi dużo o "lewicowości" SLD. Nudny SdRPowiec Dariusz Szymczycha został wylany jako poprzednik Rolickiego w lipcu 1997r. przez szefa wielkiej firmy Uniwersal, ponieważ, SLD nie załatwił dla niego tyle ile chciał. Wówczas Uniwersal był właścicielem wydawcy Trybuny. Dziś 100 procentowym właścicielem wydawcy jest Anna Turska, która sama twierdzi, że ma takie bliskie kontakty z Przywieczerskim, że "przedstawiamy się innym jako "kuzyni"". To ona formalnie zdymisjonowała Rolickiego.

A więc dwaj szefowie dużych firm decydują o tym jaka ma być lewicowa prasa.

Turska powiedziała, że zmiany były konieczne bo nadchodzą wybory. Najbardziej zyskują na tym Kwaśniewski, który prowadzi kampanie wyborczą już w tym roku i Miller. Szef Uniwersalu i jego "kuzynka" uważają oczywiście, że lepiej mieć bliższe stosunki z przyszłym premierem i prezydentem.

Szkoda, że Rolicki odszedł. Chociaż nosił mocno różowe okulary gdy patrzył

wstecz na PRL, jego gazeta przeciwstawiła się nalotom NATO na Jugosławię, podawała bardzo pozytywne dane o sytuacji niezamożnej większości w Polsce i często ciekawe przedruki z prasy światowej o takich tematach właśnie jak wojna NATO, bunt przeciwko WTO (Światowej Organizacji Handlu) w Seattle i sprawa Pinocheta.

Jeśli ktoś ma iluzję co do SLD, powinien zwrócić uwagę na to, co powiedział Urbańczyk, 20 stycznia w "Kropce nad i" z Moniką Olejnik. Urbańczyk podkreślił, że zmiana w Trybunie była konieczna, ponieważ można "ostrą krytyką tego co jest stworzyć sytuację gdzie nastąpi rozczarowanie" po objęciu władzy przez SLD. Czyli nie krytykujemy zbyt tego, co robi AWS-UW, ponieważ my zrobimy to samo.

Rolicki krytykował, ale nie miał innej politycznej alternatywy oprócz głosowania na SLD. W końcu to właśnie kierownictwo SLD go wykończyło.

Str. 1-3: Filip Ilkowski,
Marcin Kułakowski,
Ellisiv Rognlien,
Andrzej Żebrowski

Przemoc pracodawcy nie jest przestępstwem

"Równość wobec prawa" jest, jak każdy biedny człowiek i zwykły pracownik wie, wielkim złudzeniem. Pracodawcy mogą łamać przepisy higieny i bezpieczeństwa pracy, nie płacić składki ZUS lub pensji, ale i tak są chronieni przez prawo.

Takim pracodawcą jest właściciel przedsiębiorstwa "Resmię". Zalega kilka miesięcy z pensjami pracowników. Poszedł on jednak o jeden krok dalej. Kiedy Augustyn P., pracownik "Resmię", którego pracowni zakładowi od kilku miesięcy zalegał z wypłatą 390 zł, poszedł, żeby porozmawiać z właścicielem, spotkał się z ochroniarzem. Ten ostatni najpierw chciał zrzucić pracownika ze schodów, potem zaczął go dusić. Augustyn P. stracił przytomność i trafił do szpitala, gdzie spędził 3 doby.

Po wyjściu ze szpitala pokrzywdzony udał się do prokuratury, ale tam powiedzieli mu, że sprawa jest za drobna, żeby mogła się nią zająć. Szef Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie mówi:

"Pokrzywdzony miał niewielkie obrażenia (...) Nie będziemy z urzędu wszczynać sprawy. (...) może sam dochodzić w sądzie swojej sprawy".

Użycie siły wobec zwykłego pracownika jest "drobną sprawą", ale można jakiegoś prominenta nazwać "świnia" czy czymś podobnym, i jest to powód do śledztwa i sprawy w sądzie za znieważenie np. głowy państwa.

Pracownicy "Resmię" mówią, że to nie pierwszy przypadek użycia siły przez tego właśnie ochroniarza. Są również przyzwyczajeni do czekania na wypłatę. Firma spóźnia się z wypłatami od wielu miesięcy.

Ale pracodawca i jego ochroniarz mogą czuć się bezpiecznie - nie będą mieli kłopotów ze strony instytucji "państwa prawa".

Jedynym rozwiązaniem jest zbiorowa akcja pracowników - strajk, blokada, okupacja zakładu - tą drogą można przekonać zarówno właściciela jak i jego "goryla".

Co słysząc?

Antysemicki śmieć

Oświęcim nie był obozem zagłady, lecz obozem pracy - Żydzi, Cyganie i inni byli tam niszczeni ciężką pracą: zresztą nie zawsze ciężką i nie zawsze byli niszczeni.

Kłamstwo oświęcimskie w wydaniu Ryszard Bender, profesor z KUL na falach Radia Maryja, 13 stycznia. Występował razem z dr Dariuszem Ratajczakiem, który w książce "Tematy Niebezpieczne" negował masowe ludobójstwo Żydów w obozach w Oświęcimiu i Majdanku.

Pazerny blok władzy

AWS wygrał w 1997 r., bo ludzie liczyli na więcej uczciwości i na nowe idee, które będą otwierać szanse dla zwykłych ludzi. Jednak AWS niemal natychmiast przekształcił się w pazerny blok władzy.

Były lider Unii Pracy Ryszard Bugaj, Gazeta Wyborcza, 2 lutego.

Pokonać panujących z generałem

"Nie podoba się wam Balcerowicz ani Europejczycy, którzy chcą pomóc prowadzić Polskę w świetlaną przyszłość? Teraz już nie tylko trzeba gwizdać, trzeba całą ekipę zmieść z powierzchni ziemi"....Podrzycki zastrzegł zaraz, że trzeba tego dokonać metodami prawnymi przewidzianymi w demokracji: kartką wyborczą.

Gazeta Wyborcza, 18 stycznia. Lider Sierpnia 80 Daniel Podrzycki, który wraz z Andrzejem Lepperem i gen. Tadeuszem Wileckim stworzył Blok Ludowo-Narodowy. Podrzycki absurdalnie uważa, że z nacjonalistą-generałem można polepszyć standard życia pracowników. Chcąc "całą ekipę zmieść z powierzchni ziemi" twierdzi, że można to zrobić kartką wyborczą. Ani słowo o strajkach masowych, bo generałowie jak Wilecki nie strajkują tylko strzelają do strajkujących.



Ziemia niszczonea dla zysku

W Polsce jak na całym świecie przyroda ginie. W miastach znikają parki i zieleń przydomowa. Powstają gigantyczne wysypiska śmieci, hałdy odpadów fabrycznych, hutniczych itp. Rzeki zamieniają się w ścieki. Zatrute są powietrze, woda, ziemia, żywność. Ostatnie przykładowe problemy w Polsce to kaskadyzacja Wisły i olimpiada w Tatrach.

Wisła - ostatnia, naturalna, duża rzeka w Europie ma być zamieniona w serię kaskad - wielkich betonowych zbiorników wodnych. Betonowe zbiorniki gromadzą na swym dnie toksyczne substancje, znikają ryby i inne zwierzęta, często pod ochroną, którym do życia potrzebny jest nurt rzeczny.

Jest to przykład wdrażania na siłę przestarzałej technologii, która przynosi więcej szkody niż pożytku. By zrealizować tę technologię, trzeba wyłożyć mld dolarów, zniszczyć przyrodę (rzekę + zwierzęta i rośliny) a zysk osiągany tą metodą jest bardzo mały - pokrycie krajowego zapotrzebowania na energię zaledwie w 3 proc.

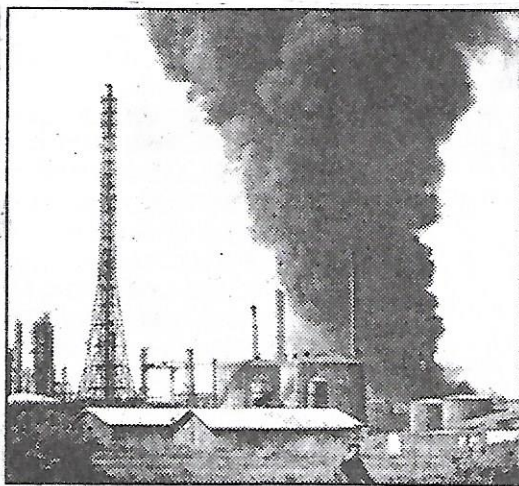
Kolejny problem - olimpiada w Tatrach, sprawa nadal aktualna. Tatry są bardzo małym, unikatowym obszarem, i dewastuje je już najmniejsza ingerencja. Wycięcie tam dużych obszarów lasu, zbudowanie dróg, parkingów i domów, zniszczy je bezpowrotnie. Jest to przykład realizowania na siłę i kosztem przyrody "igrzysk dla ludu", a właściwie dla korporacji telewizyjnych i innych.

Następna sprawa to projektowanie autostrad na pięknych, naturalnych obszarach, ważnych też od strony kultury - np. Góra Św. Anny.

Ludzie walcząc o przyrodę, robią wszystko by ją uratować, lecz opór ze strony władz i urzędników jest ogromny. Nie chcą one współpracować z ekologami. Urzędy same tworzą plany i projekty, nie konsultując ich ze społeczeństwem. Przekonują zwykłych ludzi do nich twierdząc, że jest to jedyne rozwiązanie ich problemów ekonomicznych, transportowych itp. Nie informują społeczeństwa o szkodliwości swych inwestycji, lub wręcz okłamują je twierdząc, że są one

nieszkodliwe.

Władze chcą osiągnąć łatwy i natychmiastowy zysk z bezwzględnej eksploatacji przyrody i ludzi, czyli ich kosztem, okłamując ludzi, że to dla ich dobra, że skorzystają na tym. Tymczasem jak zwykle korzystają tylko władze i ich biznesowi sojusznicy. Myślą oni widocznie, że władza i pieniądze uchronią ich od zanieczyszczenia powietrza, wody, ziemi, żywności i braku miejsc do wypoczynku na łonie natury.



Władze na siłę realizują swe inwestycje konfrontując społeczeństwo z przyrodą i twierdząc, że dla dobra tego społeczeństwa przyroda musi przegrać, musi być zniszczona. Decydenci, zamiast zajmować się uczciwym rozwiązywaniem problemów, w sposób dobry dla przyrody i dla ludzi, tylko je powiększają i konfrontują co doprowadza często do wielu katastrof ekologicznych. Władze nie zastanawiają się nad przyszłością i wydolnością systemu przyrodniczego. Chcą osiągnąć dla siebie zysk w sposób łatwy i natychmiastowy, za wszelką cenę, choćby po trupach.

Ekolodzy, widząc, że nie mają wpływu na plany i inwestycje, protestują w demonstracjach. Demonstracje te jednak są często brutalnie rozpędzane przez policję.

Jak więc widać w obecnym systemie przyroda musi zginąć, a rządzący jakby nie widzą, że człowiek jest częścią przyrody i gdy zginie ona, zginą też ludzie.

Magdalena Popławska

Co można zrobić by nie dopuścić do zniszczenia ziemi?

Mimo wielu pięknych słów o ekologii, licznych szczytów liderów państw poświęconych problemem ekologicznym, nie jesteśmy bliżej rozwiązania ich.

Wiadomo które gazy powodują efekt cieplarniany lub niszczą warstwę ozonową, ale rządy nie robią praktycznie nic, żeby zredukować ich emisje, ponieważ uderzyłoby to w np. producentów naftowych. Dzieje się tak ponieważ podstawową siłą napędową kapitalizmu jest pogoń za zyskiem. Ekonomia jest zdominowana przez wielkie korporacje i konkurencję między nimi, a polityka rządów jest "skoncentrowanym wyrazem ekonomii". Tylko wówczas gdy pracownicy wezmą kontrolę nad gospodarką, ekonomia będzie mogła naprawdę służyć większości ludzi. Wtedy można demokratycznie zaplanować produkcję i dystrybucję, biorąc również pod uwagę ich ekologiczne skutki.

Mimo, że wiele firm próbuje tworzyć dla siebie "zielony wizerunek", nie ma czegoś takiego jak zielony kapitalizm. Dopóki polityka zdominowana jest przez "wolny rynek", nie można organizować nawet takich prostych spraw jak recykling makulatury, bo przetwarzanie jej nie opłaca się. Żeby naprawdę rozwiązać problemy ekologiczne trzeba należy więc liczyć na reformowanie kapitalizmu lecz obalenie go.

Niestety część działaczy ekologicznych ogranicza się do drogi parlamentarnej, najgorszym przykładem jest Partia Zielonych w Niemczech, z ministrem zagranicznym Joschka Fischerem na czele. Przekonał swoją partię o konieczności bombardowań Jugosławii, m.in. prowadzących do katastrofy ekologicznej.

Odrzucenie zmiany systemu "z wewnątrz" nie oznacza, że nie można zrobić nic tu i teraz. Ale trzeba oprzeć się na masowych, aktywnych protestach. W Seattle widzieliśmy jak dziesiątki tysięcy związkowców połączyło się z tysiącami demonstrantów, m.in. ekologami żeby przeciwstawić się polityce Światowej Organizacji Handlu (WTO), służącej najpotężniejszym firmom świata.

Należy zawsze mobilizować jak najwięcej ludzi na protestach ekologicznych i spróbować połączyć sprawy ekologiczne z walką pracowników o lepsze warunki życia.

Właśnie zorganizowani pracownicy stanowią jedyną siłę, która może powstrzymać zniszczenie ziemi, demokratycznie rządzić, stawiając potrzeby całej ludzkości na pierwszym miejscu.

Klęska prawicy w Chile

"Osądzić Pinocheta", skandował rozradowany tłum zebrany w Santiago, stolicy Chile, witający zwycięstwo w wyborach prezydenckich Ricardo Lagos. Lagos był kandydatem rządzącej centro-lewicowej koalicji Concertación. Pokonał on prawicowego rywala Joaquina Lavina.

Wynik obwieszczone zwycięstwem dla lewicy. Lagos popierał socjaldemokratyczny rząd Salvadora Allende w latach 1970-73. Allende został obalony i zamordowany razem z tysiącami innych po puczu gen. Pinocheta. Brutalna dyktatura Pinocheta trwała do końca lat 80-ych.

Ci świętujący w Santiago mieli nadzieję, że zwycięstwo Lagos może otworzyć drogę do postawienia Pinocheta pod sądem. Prawicowy Lavin popierał reżim Pinocheta w pierwszych latach, a za jego kampanią wyborczą stała grupa fundamentalistów kato-

lickich Opus Dei, zawierająca wielu najbogatszych chilijskich biznesmenów. Pomimo brutalnych sojuszników Lavina i jego wolnorynkowego programu Lagos o mało nie został pokonany.

Lagos mógł przegrać ponieważ jest kojarzony z okropnym dorobkiem rządzącej koalicji, którą Lagos poparł.

Charakter tej koalicji został ukształtowany przez porozumienie przywracające demokrację pod koniec lat 80-ych. Reżim Pinocheta łączył represje z ekstremalnie wolnorynkową polityką, z której zyskiwała tylko bogata elita. Kiedy ekonomia weszła w kryzys we wczesnych latach 80-ych, spowodował on protesty i strajki ciągnące się przez lata.

Pod koniec lat 80-ych chilijscy szefowie i generałowie zdecydowali, że ostrożnie kierowana i częściowo przywrócona demokracja jest lepsza niż ryzyko kolejnych rozruchów. Partia

Socjalistyczna zgodziła się na porozumienie z chadecją i Pinochetem. To zagwarantowało nietykalność dla Pinocheta i jego zwolenników i pozostawienie na stanowiskach np. sędziów najwyższych. Rządząca koalicja chadeków i socjaldemokratów nie zgadzała się na śledztwo w sprawie przestępstw Pinocheta i Partia Socjalistyczna odrzuciła nawet wzmianki o powrocie do lewicowej polityki rządu Allende.

Kompromis koalicji został podkreślony wyborem pierwszego prezydenta na początku lat 90-ych. Był nim Patricio Alwyn, który chwalił obalenie Allende. Po zwycięstwie Lagos powiedział: "Nie aspiruję być drugim socjalistycznym prezydentem Chile. Będę trzecim prezydentem koalicji Concertación." Lagos nawet potępił reżim Allende, którego kiedyś był zwolennikiem: "Robiliśmy błędy ekonomiczne i polityczne. Kolejny eksperyment w rodzaju Allende byłby kompletnym nieporozumieniem." W rzeczywistości, błędem Allende było zaufanie generałom takim jak Pinochet zamiast zwrócenie się do zwykłych ludzi, którzy mieli nadzieje na zmiany podczas jego rządów.

Opracował Robert Borowski

Narodowy "komunizm" w Rosji: Ziuganow popiera Putina i jego wojnę



Putin

Obecna sytuacja lewicy w Rosji jest utrudniona, ponieważ nacjonalistyczna polityka Komunistycznej Partii Rosyjskiej Federacji (KPRF) oraz sprzymierzonych ruchów, stanowiących „narodowo-patriotyczne zrzeszenie” jest maskowana lewicową retoryką. Te siły polityczne odrzucają główne zasady pracowniczego internacjonalizmu i akceptują kapitalistyczną, narodowościową ideologię.

Nie jest to nic dziwnego skoro rządząca partia komunistyczna w czasach ZSRR panowała w państwowo-kapitalistycznym systemie. Wypowiedzi lidera KPRF Genadija Ziuganowa oraz innych czołowych przedstawicieli tej partii Walentina Kupcowa, Genadija Sieliezniowa świadczą o tym, że ci byli dostojnicy KPZR wyzbyli z „dogmatów” marksizmu-leninizmu, oraz lansujący w obliczu deputatów Euro-parlamentu socjaldemokratyczne poglądy, pozostają, w gruncie rzeczy,

narodowymi szowinistami w "socjal-patriotycznym" przebraniu.

"Rady" Ziuganowa

Owszem, Ziuganow mówi o „wywłaszczeniu wyzyskiwaczy”, o odbudowie władzy rad, przy tym rozumiejąc te zasady na swój własny, przekręcony sposób. Dla rosyjskiego patrioty wyzyskiwaczem jest, przede wszystkim, skorumpowany przedsiębiorca, który chowa swoje kapitały, umieszczając je w zachodnich bankach. Natomiast „uczciwy” rodzinny kapitalista może i musi stać się ostoją „Nowej Wielkiej Rosji”. Fałszywie interpretując zasady leninowskiego NEPu z lat dwudziestych, Ziuganow i jego sprzymierzeńcy mówią o dopuszczalności prywatnej własności.

Najbardziej bulwersujące wypowiedzi lidera rosyjskich „komunistów” dotyczą kwestii przyszłej rewolucji. „Rosja ma już dość tych rewolucji w XX wieku”,owiada Ziuganow, „Rosjanie

nie będą więcej się zabijali nawzajem ku uciesze Zachodu”. Przy tym KPRF gorąco popiera imperialistyczną politykę Rosji wobec Czeczenii. Ziuganow zapomina o tysiącach cywili i setkach rosyjskich żołnierzy zabijanych w Czeczenii dla tego żeby skanalizować niezadowolone Rosjan przebiegiem „reform”, stworzyć obraz zewnętrzznego wroga i ułatwić przejście władzy przez pacholka rosyjskich oligarchów Władimira Putina.

Podziwianie postaci Stalina i uparta negacja ludobójstwa dokonanego przez stalinowców ma służyć, zdaniem Ziuganowa, zjednaniu do bloku KPRF wszystkich „prawdziwych patriotów”. Jednak, jak się ostatnio okazało, „prawdziwi patrioci” bardzo łatwo się poddają byle jakiej propagandzie, tylko że „patriotycznej”. Tak się stało podczas ostatnich wyborów do rosyjskiego parlamentu, kiedy niektórzy wyborcy ubolewali, że nie mogą głosować jednocześnie na KPRF i rządową partię „Jedność”, wspierana przez Putina. Wobec tego stworzona obecnie w rosyjskim parlamencie koalicja „KPRF- Jedność” nie jest pozbawiona własnej racji, racji hipokryzji, liberalizmu i nacjonalizmu.

O.J. (socjalista oddolny z byłego ZSRR)

1900: Przez 16 lat do 1900 r. Wlk. Brytania zagrabiała 6 mln kilometrów kwadratowych nowych terytoriów kolonialnych. Do 1939 r. Imperium Brytyjskie obejmuje jedną czwartą powierzchni ziemi. Francja, Niemcy i USA oraz mniejsze europejskie państwa jak Belgia, Portugalia i Holandia także mają swoje kolonie.

1905: Rewolucja w caracie rosyjskim obejmuje m.in. St. Petersburg, Moskwę, Warszawę i Łódź.

1910: Meksykańska Rewolucja rozpoczęta.

1912: Wojna wybuchła na Bałkanach.

1914: Początek I wojny światowej.

1916: Powstanie Wielkanocne w Dublinie, Irlandii. Liderzy powstania, m.in. marksista James Connolly zostają straceni.

1917: Rewolucja w Rosji. Rosja kończy uczestnictwo w wojnie. Pierwsza wojna światowa się kończy, fala rewolucji rozpowszechnia się w Europie.

1919: Morderstwo liderów niemieckiej rewolucji, Róży Luksemburg i Karola Liebknechta. Masakra w Amritsar dokonana przez brytyjskich żołnierzy powoduje bunt.

1920: Okupacja fabryk w wielu częściach Włoch. 125 tys. robotników strajkuje w Bombaju, w Indiach.

1922: Faszysti zwyciężają we Włoszech.

1923: Powstanie robotnicze w Niemczech pokonane. Kraków pod kontrolą uzbrojonych robotników na jeden dzień.

1926: Strajk powszechny w Wlk. Brytanii trwa 9 dni. Odwołany przez liderów związkowych. Piłsudski przejmuje władzę. Nie po raz pierwszy lewica popiera siły wojskowe zamiast pracowniczych. Piłsudski potem atakuje lewicę.

1928: Cała władza w ręce Stalina w Rosji - kontrewolucja całkowicie dokonana. Stalinizm wpłynie negatywnie na walki pracownicze na świecie na dziesięciolecie.

1929: Krach na Wall Street na giełdzie nowojorskiej w "Czarny Czwartek", czyli 24 października 1929 r. Krach rozpowszechnia się na cały świat, niszcząc życie milionów pracowników i rolników.

1931: Rewolucja w Hiszpanii. Monarchia obalona.

1933: Adolf Hitler dochodzi do władzy w Niemczech. Atakuje pracowników najemnych niszcząc ich organizacje.

1934: Zmierzdzone bohaterkie powstanie antyfaszystowskie we Wiedniu. Hasło "Raczej Wiedeń niż Berlin" powtórzono w wielu krajach. W Paryżu wielkie demonstracje socjaldemokratów i komunistów łączą się w antyfaszystowskiej jedności.

1936: Wojna Domowa w Hiszpanii po tym jak faszystowski generał Franco nie chce zaakceptować wyników wyborów. Demonstracja faszystów O. Mosleya zahamowana przez masowy protest robotników w Londynie. Fala strajków w Polsce.

1937: Chłopski strajk w Polsce.

1939: Faszysti wygrywiają wojnę domową w Hiszpanii. Hitlerowskie Niemcy napadają na Polskę, początek II wojny światowej.

1940: Niemieckie wojska zdobywają Paryż, Francja pokonana. Mussolini dołącza się do Hitlera.

1941: Hitler atakuje ZSRR. Wojna między Rosją i Niemcami jedna z najbardziej krwawych w historii. Niemieckie wojsko zatrzymane w Stalingradzie i Kursku. Do 1945 r. 6 mln niemieckich żołnierzy, 13 mln rosyjskich żołnierzy i 7 mln cywilów w ZSRR ginie.

Część II:

Wiek wojen

Kłeska ruchów antyfaszystowskich miała straszne konsekwencje. Wraz z drugą wojną światową świat widział horror Holocaustu. Przekształcono niektóre wielkie technologiczne wynalazki wieku w narzędzie do dokonania rzezi. Dziesiątki milionów ludzi żyło pod okupacją nazistowską. Oznaczało to represje, trudne warunki życia i śmierć. W Polsce ponad 5 i pół miliona ludzi zabito, czyli ok. 16 proc. ludności.

W Europie od 1939 r. Żydów wsadzano do gett, a od 1942 roku wysyłano ich do obozów śmierci. Naziści zabili sześć milionów Żydów.

Wojna zdewastowała życie milionów ludzi. Alianci dokonali nalotów dywanowych na niemieckie miasta takie jak Drezno, Hamburg i Kolonia. "Wielka Trójka", Prezydent USA Roosevelt, brytyjski premier Churchill i rosyjski dyktator Stalin podzielili świat.

Podziały nie przyniosły pokoju.

Zimna Wojna

Zamiast tego podzieliły one świat na dwa rywalizujące ze sobą obozy dominowane przez USA i Rosję. Podczas ekonomicznej i militarnej konkurencji Zimnej Wojny nie zginęło tyle ludzi ilu zginęło podczas drugiej wojny światowej. Ale horror wojny powtórzył się w konfliktach takich jak Wojna Koreańska, która rozpoczęła się w 1950 r.

12 lat później nastąpił kryzys kubański, eskalacja konkurencji między USA i Rosją.

W Europie koniec wojny oznaczał, że pracownicy mieli nadzieje, że społeczeństwo zmieni się na lepsze. Rządy były pod presją, żeby budować państwa socjalne i upaństwowić kluczowe przemysły. Ruchy oporu w krajach jak Grecja i Włochy walczyły odważnie podczas wojny przeciwko armiom okupacyjnym. Wielu z tych partyzantów chciało więcej

niż powrotu starego porządku. Wojska USA, Anglii i ZSRR zniszczyły organizowane ruchy pracownicze, których uczestnicy teraz stali się "groźnymi buntownikami".

1968

Świat podzielony przez Zimną Wojnę doświadczył walki między Wschodem i Zachodem. Na Węgrzech w 1956 r. i w Czechosłowacji w 1968 r., pracownicy powstali przeciwko stalinowskiemu reżimom i walczyli przeciwko rosyjskim czołgom. We Francji w 1968 r., i w Portugalii w 1974 r. nastąpiły potężne ruchy, które wstrząsnęły starym porządkiem.

Długi boom powojenny zwiększył nadzieje na lepsze życie. Wielu ludzi było gotowych walczyć o swoje dążenia. We Francji największy strajk generalny w historii miał miejsce w maju 1968 r. gdy 10 milionów pracowników zastrajkowało. Ten protest, który rozpoczął się na wyższych uczelniach rozszerzył się na fabryki gdzie robotnicy przeprowadzali okupacje. Ok. 5 tys. robotników uczestniczyło codziennie rano w wiecu w gigantycznym zakładzie Renault Billancourt.

W Portugalii obalenie faszystowskiego rządu otworzyło drogę do fali buntu, w którym pracownicy znów okupowali zakłady. Minął cały rok zanim klasa panująca mogła ponownie wprowadzić porządek.

W czasie "gorącej" jesieni 1969 r. we Włoszech nastąpiła fala strajków. W 1970 r. w Polsce obalono Gomułkę a w 1974 r. strajk górniczy pokonał Torysów w Anglii.

Iskra do walki o prawa obywatelskie w USA, był bojkot "segregowanych autobusów" w Montgomery Alabama na południu USA. Wśród wielu czarnych pracowników na północy wzrastało niezadowolenie. Mieszkali oni w tych

Japonia atakuje flotę USA po tym jak USA blokują dostawy surowców do Japonii. USA przystępują do wojny.

1942: Żydzi wysyłani do obozów śmierci przez nazistów. W Holocaustu zginęło 6 mln. Ruch "Opuszczyć Indie" stworzony po tym jak oburzenie wzrasta dzięki używaniu indyjskich żołnierzy po stronie brytyjskiego imperium. Jednocześnie odmawia się ludziom w Indiach prawa do samostanowienia.

1943: Strajki wstrząsają włoskim miastem Turynem. 100 tys. ludzi strajkuje. Ruch

oporu wzrasta w siłę w Grecji. Powstanie w Getcie Warszawskim.

1944: Powstanie wyzwala Paryż. Powstanie Warszawskie trwa dwa miesiące.

1945: Japońskie miasta Hiroshima i Nagasaki całkowicie zniszczone przez bomby atomowe.

1947: Wlk. Brytania zmuszona do opuszczenia Indii. Podział subkontynentu na Pakistan i Indie przez Brytyjczyków staje się źródłem krwawych starć i wojen. Milion ludzi ginie w pierwszych miesiącach po podziale.

1948: Powstaje państwo Izrael, wspierane przez USA

na ziemi skradzionej Palestyńczykom. Początek Zimnej Wojny po tym jak mocarstwa wpadają w konflikt w Berlinie.

1949: Armia chłopów Mao wypędza obce wojska z Chin i ogłasza Chińską Republikę Ludową. Stary imperialny porządek na świecie znajduje się w odwrocie.

1950-1970: W ciągu tych 20 lat połowa Azji i większość Afryki odrzuca kolonialne panowanie.

1950: Początek Wojny Koreańskiej, pierwszego militarne go konfliktu Zimnej Wojny. Rannych lub

i rewolucji

samych miastach co biali pracownicy lecz nie mieli tych samych praw: W latach 60-ych wiele takich miast eksplodowało. Mord dokonany na Martinie Lutherze Kingu zintensyfikował tę walkę.

Wielu ludzi zdało sobie sprawę, że walka o prawa obywatelskie musi ulec eskalacji. Bardziej walczące idee takich grup jak Partia Czarnych Panter zaczęły zdobywać masowe wpływy.

Wojna w Wietnamie

W tym samym czasie w wyniku okruczeństw wojny USA przeciwko Wietnamowi wzrastała antywojenna opozycja. W roku 1965 USA rozpoczęły największą kampanię bombową w historii. W ciągu 10 lat więcej bomb zrzucono na Wietnam przez USA niż przez wszystkie strony w drugiej wojnie światowej.

Trzy miliony Wietnamczyków i Kambodżaninów zginęło. Wielu żołnierzy amerykańskich miało dość tej wojny, wielu oficerów zostało zabitych przez szeregowych. Najpotężniejsze państwo świata zostało pokonane przez armię chłopskich partyzantów.

Powstał ogromny ruch antywojenny, setki tysięcy ludzi okrążyło Pentagon. Ruch ten zainspirował inne ruchy dotyczące np. wyzwolenia kobiet i homoseksualistów.

W latach 50-ych ataki senatora McCarthy'ego na związkowców i socjalistów kształtowały społeczeństwo w USA.

Ale w latach 60-ych i wczesnych 70-ych sytuacja się odwróciła; ludzie wyszli teraz na ulice i walczyli przeciwko systemowi.

Lata 80-te charakteryzowała dominacja Reagana i Thatcher, fanatycznych zwolenników rynku.

Pracowników uderzyły recesje (w Polsce od 1979 roku) a panujące klasy

atakowały związki zawodowe.

Lata 80 to także okres ważnych walk. W Polsce masowy ruch Solidarność był iskrą dla późniejszej fali protestów we wschodniej Europie w 1989 r, które zniósł reżym stalinowski.

Także w 1989 studenci i robotnicy, którzy okupowali Plac Tianenmen w Chinach, żeby protestować przeciwko panującemu porządkowi, byli symbolem nadziei. Ludzie na całym świecie byli rozgniewani po tym jak władze chińskie stosowały czołgi by zniżyć protest.

Jednoroczny strajk górniczy w Wlk. Brytanii pokazał, że symbol wolnego rynku Margaret Thatcher może być pokonana. W końcu, w 1990r. bunt przeciwko podatkowi pogłównemu złał Thatcher w momencie kiedy w Polsce realizowano jej politykę. Ostatni cios to największe zamieszki w Londynie w całym wieku.

Lata 90-te

W latach 90-ych socjaldemokratyczne partie wygrywały wybory w całej Europie. Miliony pracowników w Wlk. Brytanii, Niemczech i Francji głosowali na Tony'ego Blaira, Gerharda Schroedera oraz Lionela Jospina, aby wkrótce doświadczyć rozczarowania.

Upadek ekonomiczny, który się rozpoczął na dalekim wschodzie rozpowszechnił się na Rosję i zagroził najważniejszym gospodarkom Zachodu.

We Francji walki pracowników, które wyrażały się w falach strajków i setki tysięcy demonstrantów w Paryżu i innych miastach w 1995 r. ponownie wzrastały w siłę w 1999.

Nadzieją na przyszłość jest to, że dążenia milionów ludzi do przeciwstawienia się kapitalizmowi staną się powszechniejsze.

zabitych zostaje dwa mln wojskowych i 2 mln cywilów koreańskich.

1952: Bunt w brytyjskiej kolonii Kenii rozpoczęty przez partyzantów Mau Mau. Bunt brutalnie zpacyfikowany przez brytyjskich żołnierzy.

1953: W Egipcie Nasser dokonuje puczu przeciwko monarchii wspieranej przez Zachód.

1954: Początek buntu w Algierii przeciwko Francji.

1955: Czarnaskóra kobieta Rosa Parks, odmawia oddaniu swojego miejsca w autobusie białemu człowiekowi, tym samym dając

początek ruchowi praw obywatelskich w USA.

1956: Na Bliskim Wschodzie lider Egiptu Nasser decyduje się na przejęcie Kanału Suezkiego, dotychczas posiadanego przez Francję i Wlk. Brytanię. Izrael, wspierany przez te dwa mocarstwa atakuje Egipt. Węgierska Rewolucja. Powstanie robotnicze i tworzenie rad robotniczych niszczy mit, że stalinowski państwo służy robotnikom.

1959: Castro, Che Guevara i ich armia partyzancka odbierają władzę byłej klasie panującej, wspartej przez USA.

1962: Kubański kryzys rakietowy. Świat na krawędzi wojny nuklearnej.

1965: Pucz wojskowy gen. Suharto w Indonezji, poparty przez Zachód. Pół miliona ludzi zabitych.

1968: Największy strajk powszechny w historii we Francji. Inwazja ZSRR i innych państw bloku wschodniego (w tym Polski) na Czechosłowację. Wojna USA w Wietnamie powoduje oburzenie i protesty na całym świecie. Ofensywa Tet pokazuje, że Wietnamczycy potrafią stawić czoło największemu mocarstwu świata.

1969: Walka o prawa obywatelskie w Irlandii Północnej brutalnie tłumiona przez policję. Rząd brytyjski wysyła żołnierzy, którzy intensyfikują represje państwa.

1970-71: W Polsce strajki na wybrzeżu i w Łodzi. Robotnicy zastrzeleni, Gomułka obalony, władza wycofuje podwyżki cen.

1973: Pinochet, popierany przez USA, dokonuje brutalnego puczu w Chile obalając lewicowy rząd. Tysiące zabitych i torturowanych.

1974: Rewolucja w Portugalii zaczyna się buntami w wojsku, po tym jak ruchy wyzwolenie w Afryce walczą z ażarcie przeciwko kolonializmowi portugalskiemu. Rewolucja rozszerza się by objąć pracowników. 45 lat faszyzmu zakończone. Drugi zwycięski ogólnokrajowy strajk górniczy w Wlk. Brytanii (pierwszy w 1972 r). Rząd prawicowy wzywa do wyborów pod hasłem "kto rządzi, rząd czy górnicy?". Rząd przegrany.

1976: Powstanie uczniów w Soweto RPA przeciwko brutalnemu reżimowi apartheidowskiemu. W Polsce, robotnicy w Ursusie i Radomiu strajkują. Wielu zwolnionych z pracy i brutalnie represjonowanych przez policję. Powstaje Komitet Obrony Robotników.

1979: Rewolucja w Iranie. Jedno z najbardziej represyjnych państw na świecie pokonane.

1980: Powstanie Solidarności wstrząsa reżimami stalinowskimi, inspiruje robotników na całym świecie od Brazylii po Zimbabwe. Koniec rządów białych w Zimbabwe (byłej Rodezji). USA popierają Saddama Husaina w wojnie przeciwko Iranowi.

1981: Jaruzelski przeprowadza stan wojenny, pokazując, że PRL nie miał nic wspólnego z państwem robotniczym.

1982: Wojna Wlk. Brytanii i Argentyny o praktycznie bezludne wyspy (Malwinas-Falklandy).

1984: Jednoroczny strajk górniczy zaczyna się w Wlk. Brytanii.

1988: Fale strajków w Jugosławii. Chorwacy i serbscy pracownicy zjednoczeni przeciwko rządowi.

1989: Studenci i pracownicy protestują na Placu Tiananmen w Pekinie. Chińskie władze krwawo tłumią protest. Masowe protesty we Wschodniej Europie. Mur Berliński i reżym stalinowski padają.

1990: Tudjman i Miłoszewicz gromadzą coraz więcej władzy. Stosują nacjonalizm aby podzielić pracowników doprowadzając do wojny w byłej Jugosławii.

1991: USA deklaruje wojnę z Irakiem pod płaszczykiem ONZ.

1992: Zamieszki w Los Angeles.

1994: Koniec apartheidu w RPA.

1995: Masowe strajki i demonstracje wstrząsają prawicowym rządem francuskim.

1998: Kryzys ekonomiczny rozpoczęty we Wschodniej Azji rozpowszechnia się, zagrażając Zachód. Protest indonezyjskich studentów nasila się, Suharto obalony.

1999: NATO bombarduje Serbię i Kosowo 12 dni po tym jak Polska, Czechy i Węgry przystępują do sojuszu. Ludzie protestują w wielu krajach przeciwko nalotom. Masowy protest przeciwko Światowej Organizacji Handlu w Seattle, USA, daje nadzieję na lepszą przyszłość.

Kim był

TROCKI?

Niewielu przeciętnych zjadaczy chleba słyszało cokolwiek o działalności Lwa Trockiego. Trudno się temu dziwić. Trocki, jako osoba odwołująca się do samoorganizacji klasy pracowniczej w celu obalenia światowego kapitalizmu a jednocześnie postulująca rewolucję przeciw stalinizmowi, zarówno w PRL jak i w dobie „normalnej” kapitalistycznej demokracji, odsuwany jest od czci i wiary. Ostrze jego myśli uderza tak w Bieruta jak i w Balcerowicza.

Trudno przecenić wkład Trockiego w teorie i praktykę marksizmu - prawdziwego marksizmu, a nie religii państwowej uzasadniającej wyzysk ludzi pracy a'la „marksizm” PRLu. Nie jest przesadą stwierdzenie, że, chociaż oczywiście nie był nieomylny, uratował tradycję rewolucyjnego socjalizmu w czasie najciemniejszej nocy stalinizmu lat trzydziestych.

Nie jest łatwo przedstawić w skrócie wkład Trockiego w rozwój marksizmu. Bardziej niż inni myśliciele tego nurtu (oprócz Lenina) koncentrował się on na konkretnych problemach spotykających rewolucjonistów i ruch pracowniczy. Prawie wszystko co mówił i pisał odnosiło się do toczących się walk i bieżących spraw. Dlatego konieczne jest krótkie przedstawienie okoliczności w jakich formułował on swe idee.

Urodzony w 1879 r. Trocki dorastał politycznie w świecie Drugiej Międzynarodówki, świecie rozwoju masowych partii robotniczych określających się jako marksistowskie. Urodził się jednak w Rosji. Europa była w rozwoju zaawansowana, a Rosja zacofana. Taka też była główna teza rosyjskich marksistów. Europa była zaawansowana nie tylko z powodu rozwiniętego przemysłu lecz także gwałtownego rozwoju marksistowskiej socjaldemokracji. Jej wpływ na rosyjski ruch robotniczy był bardzo znaczący.

Trocki, po ucieczce z zesłania, znalazł się w 1902 r. w Londynie, gdzie znajdowało się kierownictwo rosyjskiej socjaldemokracji. Tam zetknął się zarówno z przyszłymi liderami mieniszewików – Plechanowem i Martowem jak i z Leninem. Gdy na kongresie partii w 1903r. doszło do rozłamu na mieniszewików i bolszewików Trocki początkowo poparł tych pierwszych, by w następnych latach działać niezależnie od obu frakcji na rzecz ich zjednoczenia.

W 1905 r. wraca do ogarniętej rewolucją Rosji, zostając w wieku 26 lat przewodniczącym pietrogradzkiej Rady

Delegatów Robotniczych. Po klęsce ponownie emigruje. Na podstawie doświadczeń 1905 r. wypracowuje teorię permanentnej rewolucji. Po wybuchu I Wojny Światowej angażuje się w działalność antywojenną.



Trocki w swojej celi w 1906 r., przed procesem sądowym przeciw liderom Rady Piotrogradzkiej.

W 1917 r. po raz drugi wraca do rewolucyjnej Rosji. W lipcu wstępuje do partii bolszewickiej i szybko staje się w niej osobą drugą po Leninie. Jest głównym bezpośrednim organizatorem Rewolucji Październikowej. Trocki staje się jedną z czołowych osób w państwie, organizatorem Armii Czerwonej a wkrótce także jednym z liderów światowego ruchu komunistycznego zorganizowanego w Międzynarodówkę Komunistyczną.

Wraz z degeneracją rewolucji schodzi jednak ze szczytów. Od 1923 r. przewodzi on opozycji wobec umacniającej się biurokracji ze Stalinem na czele. W 1927 r. zostaje wyrzucony z partii a w 1929 r. wydany z ZSRR.

Przez ostatnie 11 lat życia toczy nieustanną walkę o utrzymanie tradycji bolszewizmu, wydając gazetę Biuletyn Opozycji, dużo pisząc i przede wszystkim starając się budować rewolucyjne grupki, mające w jego zamyśle stać się w przyszłości masowymi partiami. Ostatecznie, po tym jak z rąk stalinowców ginie kolejno czworo dzieci Trockiego i jego pierwsza żona, on sam zostaje zamor-

dowany przez agenta GPU w 1940 r.

Trocki pisał o bardzo wielu rzeczach: od surrealizmu po związki zawodowe. Skoncentruję się jednak na trzech, moim zdaniem najważniejszych, punktach marksizmu Trockiego: teorii permanentnej rewolucji, analizie stalinizmu oraz strategii i taktyki masowych partii rewolucyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji Trockiego walki z faszyzmem.

PERMANENTNA REWOLUCJA

Teoria permanentnej rewolucji była odpowiedzią na problem charakteru rewolucji w zacofanym kraju. Trocki sformułował ją w oparciu o doświadczenia rosyjskiej rewolucji w 1905 r. Już wtedy miała ona jednak znacznie szersze znaczenie.

Na początku XX wieku kapitalizm zawojował prawie cały świat. Jednak niewiele krajów ustanowiło kapitalistyczny porządek o własnych siłach. Rewolucje burżuazyjne i zniesienie systemu feudalnego objęły tylko część krajów Europy Zachodniej i USA. Ta niewielka grupa państw narzuciła swoje panowanie reszcie świata albo drogą włączania ich do własnych imperiów kolonialnych, albo poprzez określanie „stref wpływów” w nominalnie niepodległych krajach. Państwa podbite lub zdominowane przez wielkie potęgi przemysłowe nie stawały się jednak kopiami metropolii. Przeciwnie, przedkapitalistyczna struktura została zachowywana a rozwój społeczny i ekonomiczny był hamowany i zniekształcany przez kolonialne interesy panujących w metropoliach.

Jednak obok feudalnych stosunków panujących na wsi i generalnego zubożenia społeczeństwa, w miastach pojawił się wielki przemysł. Stosunki panujące w fabrykach miast krajów skolonizowanych bądź zależnych, różniły się od tych w fabrykach metropolii jedynie większą bezwzględnością i większym wyzyskiem siły roboczej. W tradycyjnym społeczeństwie pojawiły się więc kapitalistyczne wyspy, w stylu Kalkuty czy Szanghaju, z rosnącą ilością klasy pracowniczej.

Podobnie wyglądały stosunki społeczne panujące w Rosji. Trocki obserwując ten kraj, do tezy Marksa o nierównomiernym rozwoju kapitalizmu,

dodał, że rozwój ten jest także kombinowany – tzn. „wiąże” elementy nowoczesnego, przemysłowego kapitalizmu i archaicznych gospodarek.

Jaki charakter będzie miała więc rewolucja w tych krajach? Dla międzynarodowego ruchu socjalistycznego odpowiedź była jasna. Tamtejsze rewolucje podobne będą do Rewolucji Francuskiej czy Wiosny Ludów i zakończą się wyniesieniem do władzy klasy kapitalistycznej. Dopiero po zbudowaniu społeczeństwa kapitalistycznego sytuacja miała dojrzeć rewolucji pracowniczej. Obalenie kapitalizmu miało natomiast być możliwe tylko w krajach najbardziej zaawansowanych ekonomicznie, z masową klasą pracowniczą zorganizowaną w partię socjaldemokratyczną (oznaczającą wtedy partię rewolucyjnego socjalizmu) i związki zawodowe.

Rodzający się rosyjski ruch robotniczy w pełni akceptował to stanowisko. Plechanow, założyciel pierwszej marksistowskiej grupy w Rosji – „Wyzwolenie Pracy”, w swoich pismach argumentował, że zanim można będzie wydobyć na światło dzienne kwestię socjalizmu, kraj musi przejść przez lata kapitalistycznego rozwoju. Odrzucano nawet pogląd Marksa, że Rosja, z pomocą zwycięskiego proletariatu państw rozwiniętych, może przejść do socjalizmu pomijając kapitalistyczne stadium rozwoju.

Rewolucja w 1905 r.

Problem jednak pojawił się wraz z wybuchem rewolucji w 1905 r. Charakter rewolucji i sposób działania partii podzielili rosyjskich socjaldemokratów.

Mienszewicy, skrzydło podobne do dzisiejsze Unii Pracy czy PPS, zachowali „klasykzną” linię uważając, że zacofanie gospodarcze i polityczne Rosji określa możliwość jedynie rewolucji kapitalistycznej. Polityczną rolę klasy pracowniczej jest więc „pchanie” burżuazji do walki z rządzącym caratem.

Bolszewicy, partia rewolucyjnych robotników, także sądzili, że nieunikniona jest kapitalistyczna transformacja Rosji. Uważali jednak, że polityka mienszewików jest wyrazem ich niechęci wobec prowadzenia rewolucji a poleganie na „rewolucyjnej burżuazji”, która jest w rzeczywistości konserwatywna, prowadzi ją do klęski. Siłą mogącą pokonać carat jest natomiast lud, tzn. proletariat i chłopstwo, więc zwycięstwo rewolucji oznacza ustanowienie „demokratycznej dyktatury proletariatu i chłopstwa”. Taka demokratyczna dyktatura spowoduje m. in. radykalną redystrybucję ziemi, prawo narodów do samostanowienia i osmiogodzinny dzień pracy i przeniesie rewolucyjny zapal do Europy. Wszystko to jednak w ramach systemu kapitalistycznego.

Trocki, podobnie jak bolszewicy ostro sprzeciwiał się koncepcjom mienszewickim. Odrzucał on możliwość grania przez chłopstwo niezależnej roli

politycznej. „Z powodu swego rozproszenia, politycznego zacofania i przede wszystkim głębokich wewnętrznych sprzeczności (...) chłopstwo może tylko zadać staremu reżimowi kilka mocnych ciosów z prowincji, poprzez spontaniczne powstania na wsi z jednej strony i tworzenie niepokojów w armii z drugiej” – pisał Trocki.

To miasta rządzą współczesnym społeczeństwem, więc tylko miejska klasa może przewodzić rewolucji. Ponieważ klasa kapitalistyczna już dawno zatraciła swój rewolucyjny charakter tą klasą może być tylko proletariat. Rewolucja musi więc prowadzić do powstania robotniczego rządu.



Ale tu teoria permanentnej rewolucji, różniła się od koncepcji bolszewików. Dla Trockiego koncepcje „demokratycznej dyktatury” są zwykłą iluzją, gdyż „polityczna dominacja proletariatu nie może współgrać z jego ekonomicznym zniewoleniem. Niezależnie od tego, pod jaką flagą proletariat doszedł do władzy, jest on zobligowany do wejścia na drogę socjalistycznej polityki. Byłoby największą utopią myśleć, że proletariat, po osiągnięciu politycznej dominacji dzięki wewnętrznym mechanizmom burżuazyjnej rewolucji, może (...) ograniczyć swą misję do utworzenia republikańsko-demokratycznych warunków dla społecznej dominacji burżuazji.”

Rozprzestrzenienie się rewolucji

Jak pogodzić powstanie socjalistycznego rządu, z materialnymi warunkami uniemożliwiającymi realizację socjalistycznych celów? Jedynym wyjściem z tej sprzeczności jest rozprzestrzenienie się rewolucji do krajów rozwiniętych. „Nie ma wyjścia z tej sprzeczności wewnątrz narodowych granic rewolucji. Rząd robotniczy od razu stanie przed zadaniem zjednoczenia swych sił z siłami socjalistycznego proletariatu Europy Zachodniej.”

Teoria permanentnej rewolucji pozostała jednym z filarów marksizmu Trockiego do końca jego życia. Od 1917 r. wzbogacona została przez bardzo istotną kwestię – rolę rewolucyjnej partii. W 1905 r. Trocki nie był członkiem partii bolszewickiej i przeciwstawiał się w tym

czasie „leninowskiemu centralizmowi”. Jego koncepcja rewolucji zorientowana była na spontaniczną akcję robotników. W 1917 r. odrzucił jednak dawne poglądy w tej sprawie. Rewolucja rosyjska w 1917 r. stała się zresztą doskonałym praktycznym testem zarówno teorii permanentnej rewolucji Trockiego jak i koncepcji rewolucyjnej partii Lenina.

Trocki, widząc swoją izolację i brak wpływu na bieg wydarzeń w dobie wielkiego kryzysu rewolucyjnego, uznał konieczność istnienia masowej rewolucyjnej partii robotniczej i wstąpił do partii bolszewickiej.

Lenin natomiast bezceremonialnie w *Listach z daleka* i *Tezach Kwietniowych*, porzucił koncepcję „demokratycznej dyktatury”, której bronił przez kilkanaście lat, przyjmując w praktyce poglądy Trockiego – natychmiastowego przejęcia władzy przez klasę pracowniczą. Po październiku 1917 r. stało się natomiast jasne dla wszystkich liderów rewolucji, że przyszłość państwa robotniczego w Rosji jest ściśle związana z sukcesami rewolucji pracowniczych w krajach rozwiniętych gospodarczo.

XX wiek

Koncepcja Trockiego, wraz z licznym rozwojem klasy pracowniczej w państwach rozwijających się, ma dziś jeszcze większe znaczenie dla ruchu marksistowskiego niż na początku XX wieku.

Praktyka dowiodła jednak, że w przypadku wielu rewolucji i ruchów antykolonialnych, zorganizowani robotnicy nie odgrywali żadnej roli. Np. rewolucji chińskiej w 1949 r. dokonała jej armia chłopska pod wodzą stalinowskich intelektualistów a nie klasa robotnicza.

Potwierdziła się teza Trockiego, że burżuazja zacofanych krajów nie jest w stanie grać wiodącej roli w rewolucji. Prawdziwy okazał się także sąd, że chłopstwo nie może odgrywać samodzielnej roli politycznej.

Nie przewidział on jednak faktu atrakcyjności państwowokapitalistycznej, stalinowskiej Rosji, dla krajów wyzwolających się z zależności od kolonialnych potęg. Dlatego, że marksizm nie jest zamkniętą, świętą księgą, po śmierci Trockiego jego zwolennicy stanęli przed problemem rozwoju teorii rewolucji permanentnej w oparciu o nowe doświadczenia.

Prywatni kapitaliści nie byli zainteresowani rewolucją, lecz kapitalistyczne państwo, koncentrujące wszystkie środki produkcji na modłę radziecką, mogło osiągnąć wszystkie cele rewolucji kapitalistycznej, za wyjątkiem republiki demokratycznej, w której mógłby się swobodnie rozwijać ruch pracowniczy. Zjawisko to, zostało określone później przez Tony'ego Cliffa mianem „odwróconej rewolucji permanentnej”.

Filip Ilkowski

Dalszy ciąg tego artykułu o Trockim okaże się w przyszłym numerze gazety.

WAJDA: Historia na ekranie

W ostatnim czasie świat obiegła informacja o przyznaniu nagrody Oscara za całokształt twórczości Andrzejowi Wajdzie. Sama statuetka nie ma dla mnie zbyt wielkiego znaczenia, ale cieszę się, że otrzymał ją właśnie ten reżyser, w którego dorobku artystycznym znajduje się wiele wartościowych filmów i spektakli teatralnych.

Należy on do twórców, którzy nie boją się przedstawiać w swych dziełach polityki i problematyki społecznej. Nie bał się tworzyć filmów, których nie mogła lubić peerelowska władza. Nie dbał o nagrody krajowe, akceptował, że jego filmy są wycofane z międzynarodowych konkursów i dalej konsekwentnie przedstawiał świat, historię człowieka takimi jakimi je widział. Naturalistycznych obrazów Wajdy nie można porównać do amerykańskich produkcji bazujących często na "problemach" typu miłość pomiędzy znudzonymi swoim bezsensownym istnieniem bogaczami.

Są też w twórczości Wajdy filmy szczególnie nam bliskie. Warto obejrzeć stary już film *Pokolenie* i nie dlatego, że otrzymał Nagrodę Państwową III Stopnia lecz dlatego, że wymowa tego filmu jest prawdziwie lewicowa. Bardzo znany *Kanał* to dwie godziny cierpienia walczący z hitlerowcami młodzieży warszawskiej. Film, jeden taki film - apel o pokój, powinien kapitalistów i ich państwa zniechęcić do wojny, ale świat stworzony przez nich nie potrafi bez wojen funkcjonować.

Ziemia obiecana to film który trzeba zobaczyć. Reżyser bezpardonowo obnaża XIX wieczną kapitalistyczną Łódź. Myślę, że nikt po obejrzeniu tego filmu nie może być entuzjastą kapitalizmu.

Człowiek z marmuru to film o rodzącej się w świadomości ludzi w Polsce potrzebie buntu przeciwko stalinizmowi, przeciwko zakłamanemu PRL. Jest to film o walce przeciw uległości. Jakież to dzisiaj aktualne. Film *Człowiek z żelaza* to wspinała apoteoza rewolucji lat 1980-81 w Polsce. Dla wszystkich, którzy w marksizm nie wierzą, ponieważ właśnie ten film świetnie ukazuje spontaniczność rewolucyjną ruchów pracowniczych i ich

zdolność do samoorganizacji. Film budzi w nas pogardę dla karierowiczostwa (dziennikarza pracującego dla prozezimowych środków masowego przekazu), ale jednocześnie pokazuje że nawet tacy ludzie pod wpływem ruchu masowego zmieniają się.

Andrzej Wajda słynie z tego, że jest twórcą scen filmowych, które na zawsze pozostają w pamięci.

Np. scena z *Człowieka z marmuru*. przedstawiająca posilek robotników, którzy wyczekiwali w chłodzie i długiej kolejce na okropne jedzenie wrzucane do metalowych misek.

Albo scena w *Człowieku z żelaza* przedstawiająca rozmowy liderów robotników z władzą, gdzie akcja filmu przeplatana jest z filmem dokumentalnym. Pokazane jest jak pozostali pracownicy słuchają tych negocjacji na zewnątrz budynku dzięki nagłościeniu, a niektórzy nagrywają je aby przekazać kolegom i koleżankom w innych miejscach pracy.

Świetnie przedstawiony jest załęczek władzy pracowniczej; widzimy np. jak straż robotnicza kontroluje bramy stoczni.

W *Korczaku*, filmie którego bohaterem jest wychowawca dzieci w



Getcie Warszawskim, reżyser w sposób niezwykle poetycki, przedstawia ostatnie dni żydowskich dzieci, oszczędzając nam pokazania ich śmierci w obozie zagłady.

Ukazuje jak Korczak prowadzi dzieci przez ulice getta. Zostaje z nimi, skazując siebie na pewną śmierć pomimo szansy ucieczki.

Mam nadzieję, że w przyszłości ten doskonały reżyser podejmie się sfilmowania problemów III RP, nie będzie bezkrytycznym świadkiem nowego porządku, który nie stanowi żadnej alternatywy na lepszą przyszłość dla nas.

Artur Łasisz

Okupacja w Horteksie: Szef stosuje przemoc

Również pracownicy warszawskiego Horteksu mogli doświadczyć na własnej skórze równości obywateli w świetle prawa (zob. art. str. 3).

Bar ma zostać przekształcony i unowocześniony przez nowego właściciela. Pracownicy (ponad sto osób) prawidłowo rozszyfrowali co kryje się za tym hasłem i w obawie

przed zwolnieniami po wielu latach pracy postanowili okupować lokal, zamykając się od wewnątrz. Reakcja prezesa Horteksu Sujeckiego była natychmiastowa. Przyjazd szefa z ochroniarzami zakończył się wyłamaniem zamków i wyprowadzeniem protestujących siłą.

Zdarzeniu przypatrywała się biernie policja, która na pewno wkroczyłaby do akcji, gdyby pracownicy wyrzucili z baru pana prezesa. W Horteksie, tak jak w każdym miejscu pracy, nie ma demokracji. Wymiar "sprawiedliwości" jest również podporządkowany dyktatorze pracodawcy, dlatego nie ma co liczyć na bezstronne potraktowanie konfliktów w miejscach pracy przez sąd i policję. Dlatego pracownicy muszą bronić się sami przed zwolnieniami.

Robert Borowski

Wiadomości o działalności Pracowniczej Demokracji:

Początek nowego milenium był okresem rosnącego zainteresowania naszymi spotkaniami i wydawnictwem. Miało miejsce spotkanie w Płocku o antykapitalizmie i socjalistycznej alternatywie wobec systemu. Dwie osoby wstąpiły do Pracowniczej Demokracji. Otrzymaliśmy również dużo listów od ludzi zainteresowanych, wśród których dwie osoby przyłączyły się do organizacji. Również w Warszawie dwie osoby zdecydowały się wstąpić do Prac. Dem. Warszawskie spotkania w styczniu miały następujące tytuły: Stop wojnie Rosji w Czeczenii, Kim była Róża Luksemburg, Czy rewolucje muszą być krwawe?, Po co nam rewolucyjna organizacja?

2 lutego współorganizowaliśmy demonstrację przeciw Haiderowi przed ambasadą austriacką.

Sprzedaż uliczna była w tym miesiącu niezła - np. poszło 18 gazet w ciągu godziny w Centrum Warszawy.

Zapraszamy na spotkania:

Uniwersytet Warszawski,
Instytut Socjologii
ul. Karowa 18. IV piętro, sala 404
wtorek godz. 18.30

8 II: Balcerowicz i rynek

15 II: Ludzka natura i kapitalizm

22 II: Jak powstrzymać niszczenie
ziemi?

29 II: Kim był Trocki?

Kontakt z nami:

Szczecin:

Kuba, tel. 46 07 510

Świnoujście:

Artur, tel. 32 79 513

Płock:

Marcin, tel. 26 36 220

Biała Podlaska:

Marcin, tel. 34 24 602

Warszawa: tel. 847 27 03

Prenumerata Pracowniczej Demokracji: 10 zł. (1 rok /11 nr.)

Zamów literaturę

Państwowy kapitalizm w Rosji,

Tony Cliff

cena: 6 zł.

Koniec socjalizmu? Co się stało w Rosji po 1917 r.? Czym jest stalinizm? Na to i szereg innych pytań stara się odpowiedzieć w tej książce Tony Cliff.

Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego,

Barker i Weber,

cena koszt ksera

Książka analizująca NSZZ "Solidarność" 1980-81 - korzenie i klęskę ruchu.

W jaki sposób przegrano rewolucję?

Chris Harman

cena: 3 zł.

Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrrewolucji stalinowskiej.

List otwarty do Partii, Jacek Kuroń i Karol

Modzelewski

cena: koszt ksera

Rewolucyjna analiza ustroju stalinow-

skiego w Polsce, za którą autorzy zapłacili pobytem w więzieniu.

Marksizm w działaniu,

Chris Harman

cena: 2 zł.

Harman pokazuje, że marksizm nie jest ani nudny ani trudny. Daje analizę historii ludzkości, walki klas, dyskryminacji kobiet itd. Pokazuje jak walczyć z kapitalizmem.

Czym jest socjalizm oddolny?

John Molyneux

cena: 3 zł.

W jaki sposób można zmienić świat? Co myślą socjaliści o religii, wojnie, klasach, terroryzmie, przestępczości, rodzinie, itp. O przyszłym socjalistycznym społeczeństwie.

"Pracownicza Demokracja": 1 zł za 1 egz.

Prenumerata: 10 zł. (1 rok /11 numerów)

Prenumerata kolporterska: 5 egz. 30zł./
10 egz. 50 zł. rocznie

Pracownicza Demokracja

Kim Jesteśmy

Ani Waszyngton ani Moskwa

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalinowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wyzysku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

Najszersza demokracja

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistą kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy żaden nowy 13. grudnia.

Solidarność międzynarodowa

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnietach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i imperializmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

Organizacja

Aby stworzyć nowe społeczeństwo ruch robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennych, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają wyzwanie systemowi.

Wstąp do socjalistów!

PRACOWNICZA DEMOKRACJA, PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Wytnij to i wyślij na adres:

Chcę wstąpić do organizacji

Chcę więcej informacji

Prenumerata Prac. Dem. (kolporterska)

..... egz.

Zamawiam literaturę

Gazeta nr.: Nalepki:

Imię, nazwisko

Adres

Tel.

**Pracownicza
Demokracja**

**PO BOX 12,
01-900 Warszawa 118
tel.: (022) 847 27 03
E-mail: pracdem@polbox.com**

HAIDER STOP!

Przed oddaniem naszej gazety do druku wyglądało na to, że Partia Wolności (FPÖ) Jörga Haidera zostanie częścią austriackiej koalicji rządowej na początku lutego.

Partia Haidera jest skrajnie rasistowska i anty-imigrancka.

Jesienią 1999 r. FPÖ twierdziła podczas kampanii wyborczej, że w Austrii ma miejsce Überfremdung (obca infiltracja). Naziści Hitlera podkreślali to hasło w swojej propagandzie we wczesnych latach 30-ych. Zapraszając partię Haidera do rządu, austriaccy konserwatyści sankcjonują rasistowskie szukanie kozłów ofiarnych. Pomoże to prawicowym politykom, którzy chcą wzniesić strach przed imigrantami i zachęcić do działania nazistów w całej Europie, jak tych, którzy manifestowali w Berlinie 30 stycznia br. protestując przeciwko budowie pomnika ofiar Holocaustu. Francuscy naziści, w szeregach których nastąpił rozłam, będą teraz mogli mieć więcej nadziei po sukcesie Haidera.

Dlaczego Haider osiągnął taki sukces?

Media w Polsce podkreślają politykę anty-imigracyjną Haidera twierdząc, że sytuacja ekonomiczna w Austrii jest bardzo dobra. Lecz Haiderowi udało się zdobyć poparcie masowe, ponieważ Austriacka Partia Socjaldemokratyczna (SPÖ) nie zdołała polepszyć warunków życia większości ludności. SPÖ rządzi w Austrii 30 lat, znaczną część tego czasu w koalicji z konserwatystami.

Koalicja SPÖ ostatnio prowadziła dobrze nam znaną politykę cięć socjalnych, prywatyzacji oraz atakowania studentów. Także ulega presji Haidera i robi z azylantów kozłów ofiarnych. Jednak sondaże pokazują, że dwie trzecie głosujących na Haidera wskazało na rozczarowanie dwoma głównymi partiami, a nie imigracją, jako główny powód ich poparcia dla FPÖ. Bezrobocie w Austrii wynosiło ok. 7 proc. w 1997 roku. Od tamtego czasu poziom bezrobocia spadł trochę, ale w Austrii ludzie są przyzwyczajeni do pełnego zatrudnienia. Haider zdobył największy poziom poparcia w tradycyjnie konserwatywnych wiejskich regionach. W Wiedniu i innych miastach na FPÖ głosowało mniej niż przeciętna krajowa

(25 proc.). Proporcjonalnie mniej robotników głosowało na Haidera niż przeciętna krajowa. Tylko jedna trzecia Austriaków chce widzieć FPÖ w rządzie a jedynie jeden na sześciu byłby zadowolony gdyby Haider stał się Kanclerzem Austrii. Jest to oczywiście za dużo ale sytuacja wygląda inaczej niż ta przedstawiona w powierzchownych artykułach mówiących, o skłonności ogółu Austriaków do skrajnej prawicy. W październiku ub.r. ok. 50 tys ludzi demonstrowało przeciwko Haiderowi.

Rozwój FPÖ

Haider stał się liderem FPÖ w 1986 r. Partia ta została stworzona przez byłych nazistów po drugiej wojnie światowej. FPÖ ewoluowała w kierunku liberalizmu stając się partią podobną do Unii Wolności w Polsce. To Haider przesunął ją ponownie na kierunek skrajnie prawicowy, jednocześnie zdobywając poparcie rozproszonych organizacji nazistowskich w Austrii. Nie zbudował on takiej siły zdolnej do podjęcia walk ulicznych jak ta, która stanowiła sedno partii nazistowskiej Hitlera.

Niektórzy ludzie wewnątrz FPÖ i grupy nazistowskie w Austrii chcą budować ruch zdolny do zniszczenia organizacji pracowniczych i wszelkich form demokracji, tak jak zrobił Hitler.

Sam Haider chwali "rozsądną politykę zatrudnienia" Trzeciej Rzeszy i opisał SS jako ludzi "odważnych" i "porządnego charakteru". Pochwała Haidera dla polityki Hitlera pokazuje, że on jest całkiem zdolny do stosowania metody Hitlera jeśli jego droga do władzy zostanie zablokowana. Jednak Haider czuł się zmuszony zdystansować się od swoich pro-nazistowskich wypowiedzi, co pokazuje, że ruch w opozycji do Haidera mógłby podważyć jego poparcie.

Rząd Izraela rozważa odwołanie swojego ambasadora w Wiedniu. Prawicowi i socjaldemokratyczni politycy Unii Europejskiej wyrażali swój "niepokój" wobec wstąpienia FPÖ do rządu. Trzeba traktować Haidera i jego partię jak pariasów. Jednak politycy prawicowi, jak np. liderzy CDU w Niemczech, martwią się, że sukces Haidera może przyczynić się do tego że skrajnie prawicowe grupy odbiorą im głosy w wyborach. Prawica

Austriacka twierdzi, że Haider jest tylko "młodszym partnerem" w koalicji. Tak właśnie mówiono gdy Hitler stał się mniejszościowym kanclerzem w Niemczech w 1933 r. Konstytucyjne niuanse nie powstrzymały Hitlera. Nie zahamują też FPÖ i sił nazistowskich, które ona wzmacnia.

Koalicja między konserwatystami i socjaldemokratami nie jest żadnym rozwiązaniem. Perspektywa taka ostatnio nawet wzmocniła poparcie dla Haidera.

Jak powstrzymać Haidera?

Skuteczna opozycja wobec Haidera może pochodzić z dwóch źródeł. Po pierwsze, bezpośrednia opozycja na ulicach. W 1934 robotnicy w Wiedniu powstali przeciwko nazistom. W latach 70-ych lewica austriacka powstrzymała nazistów. Dziś można zbudować podobny ruch. Każdy protest przeciwko Haiderowi w Europie przyczynia się do tego. Przeciwnicy Haidera w Austrii mówili, że protest Anti-Nazi League w Londynie podczas konferencji prasowej Haidera zachęcał więcej ludzi do działania.

Ponadto nowy rząd może mieć do czynienia z opozycją ze strony zorganizowanych pracowników, protestujących przeciwko programowi prywatyzacji i cięciom socjalnym. Socjaliści i związkowcy muszą wywierać presję na liderów związkowych, żeby ci przeciwstawili się groźbie ze strony skrajnej prawicy.

We Francji widzieliśmy jak pracownicy, walcząc z szefami i rządami, mogą zepchnąć skrajną prawicę na margines polityczny. Pod koniec stycznia 10 tys. pracowników służby zdrowia maszerowało w Paryżu oraz tysiące w innych miastach. Żądali większych wydatków na służbę zdrowia. Inni pracownicy szykowali się na lutowe strajki protestując przeciwko próbie rządu Partii Socjalistycznej osłabienia ustawy o 35 godzinnym tygodniu pracy. Protesty przeciwko Le Penowi i skuteczne protesty pracownicze we Francji zepchnęły nazistów na margines polityczny. W zeszłym roku nastąpił rozłam w partii Le Pena.